Nr. 552. **Kraków, Środa 11 Grudnia 1918.** **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kr. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inserat) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 867.464.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piehna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heponsa i A. Solomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hapsaya, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Rommes Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 30 procent drożej. — **Nadesłane** po 2 K od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Klasyfikacya narodów.

Kraków. 11 grudnia.

Tok instancyj przy zawieraniu pokoju będzie następujący: Najpierw zbiorą się najwięksi i najmożniejsi alianci osobno, aby ustalić między sobą interesy swoich państw, tudzież zasady traktowania zarówno mniejszych przyjaciół, jak neutralnych, jak wreszcie — nieprzyjaciół. — Z tymi ostatnimi oczywiście ceremonie będą najmniejsze. Kiedy już wielcy nabiorą pewności, że nie dadzą maluczkim gorszącego przykładu waśni i niezgody, wtedy do stołu zaproszą tych właśnie małych swoich przyjaciół, aby między nich rozdzielić nagrody wierności i oddania. — Na zewnątrz będzie się to nazywało — dopuszczeniem do rokowań pokojowych. W gruncie rzeczy jednak kwestye zasadnicze przynajmniej będą już poprzednio rozstrzygnięte. Jakieś drobne stosunkowo i dla możnych zwycięzców obojętne kwestye graniczne między mniejszymi, sprawa ich przyszłego wzajemnego stosunku i stopnia zależności od możnych protektorów — oto zagadnienia, które tym rokowaniom będą przedewszystkiem powierzone. Na samym końcu otworzą się podwoje sal wersalskich przed — zwyciężonymi. Zadanie ich będzie krótkie i proste — będą mieli wysłuchać wyroku.

Dopiero na podstawie dokonanych w taki sposób i ustalonych faktów zbierze się kongres powszechny dla ułożenia konstytucyi Ligi narodów. Liga ta ma być według intencyi Anglii — kuratorką »mniej rozwiniętych krajów«. Dowiadujemy się o tem z rozmowy, której lord Balfour udzielił w tych dniach przedstawicielowi »Associated Press«. Już ze skrócenia, w którem rozmowę tę podało Biuro Reutera, dowiadujemy się kilku bardzo ważnych rzeczy.

I tak Balfour twierdzi, że »byłoby niedorzecznem wyobrażać sobie, jakoby można urządzić świat państw, posiadających równą potęgę i równe prawa«. Co do państw równie potężnych, to oczywiście nikt o czemś podobnem nie myślał. Bardzo wielu natomiast z Wilsonem na czele myślało dotąd o państwach — równoprawnych. Balfour twierdził, że było to — niedorzecznem. Prawa bowiem muszą odpowiadać sile. Tyle właśnie mają narody praw, ile mają siły. Zamierzona więc Liga narodów, to według Balfoura nie ma być jakiś parlament państw równouprawnionych, tylko parlament kuryalny z klasami uprzywilejowanych wyborców, przyczem przywileje będą wymierzane według ich siły...

Ten pogląd angielskiego ministra spraw zagranicznych nie jest bynajmniej rewolucyjnym. Przeciwnie, odpowiada on rzeczywistości tak starej jak świat. Jeżeli zaś hasła, rzucane w ciągu tej wojny, zmąciły w niektórych głowach jasność tego poglądu, to obecnie Balfour z dużą stanowczością i energią usuwa te niejasności...

Dalej mówi Balfour rzecz jeszcze ciekawszą. Oto w odpowiedzi na postulat Wilsona, że świat musi być zabezpieczony dla demokracyi, stwierdza, że nie wierzy, aby takie zabezpieczenie dało się osiągnąć przez proste pomnożenie liczby państw demokratycznych. I co jeszcze ciekawsze, Balfour dodaje, że nie ma tu na myśli Niemiec, ale »te nowe państwa, które obecnie w Europie wschodniej powstają«. — Utworzenie takich państw wcale nie zapobiegłoby dalszym wojnom, bo współzawodnictwo państw demokratycznych może taksamo doprowadzić do wojen, jak współzawodnictwo państw niedemokratycznych.

Okazuje się zatem, że Balfour ma jakiś specyalny pogląd na powstawanie nowych państw we wschodniej Europie. Bliżej ten pogląd z jego słów oznaczyć się nie da. Ale to jest pewnem, że sam fakt tworzenia takich państw nie wydaje mu się środkiem pewnym ani dla demokracyi, ani dla zabezpieczenia pokoju. Wreszcie jeszcze jedną ważną i znamienną czyni Balfour uwagę, mianowicie, że o »demokracyi można mówić tylko w tych krajach, które osiągnęły pewien poziom cywilizacyi«. Słuszność tej uwagi jest niewątpliwa. Przykład bolszewizmu rosyjskiego dowodzi jej bardzo jasno i przekonywująco. Niemniej przestaje w najwyższym stopniu ciekawem, jakie praktyczne wnioski z tych poglądów wysnuwać będzie minister angielski, mający tak wielki wpływ na urządzenie świata.

W każdym razie uwagi i zastrzeżenia Balfoura okazują już teraz, że odpowiedzialni mężowie stanu koalicyi są dalecy od zamiaru wcielania w życie zasad Wilsonowskich według jakiegoś szablonu doktrynerskiego. Prawa państw chcą wymierzać według ich realnej siły, demokracyę w nich dopuszczać do głosu według osiągniętego przez każde z nich stopnia cywilizacyi. Na tem stanowisku stojąc, muszą mężowie stanu mocarstw koalicyjnych w pierwszym rzędzie przeprowadzić klasyfikacyę narodów z tych dwóch najważniejszych »przedmiotów« — siły i cywilizacyi. Chwila tej klasyfikacyi zbliża się właśnie. Jak też ona wypadnie? Jeszcze w ostatniej minucie może ją poprawić ten, kto ma powody do obaw o jej wynik. Ale potrzeba się spieszyć, bardzo spieszyć...

Informacye ze Lwowa i wschodniej Galicyi, które zamieściliśmy wczoraj za prasą lwowską, świadczą z jednej strony o brutalności, cechującej Ukraińców w walce z Polakami, z drugiej o pewnem, może nie zdenerwowaniu, chociaż i temu trudno byłoby się dziwić, ile raczej o zniecierpliwieniu, z jakiem obywatelstwo naszego ukochanego Lwowa wyczekuje kresu narzuconej nam przez Ukraińców wojny.

Nie mamy prawa wątpić, że Rząd polski jest dokładnie i autentycznie o stanie rzeczy w Galicyi wschodniej informowany, jak niemniej, że w całej pełni zdaje sobie sprawę z doniosłości zadania, za którego spełnienie bierze wyłączną na siebie odpowiedzialność nie tylko wobec Polski dzisiejszej, lecz także wobec przyszłych jej pokoleń. Jeżeli do tego dodamy doświadczenie wojenne i wysokie kwalifikacye militarne wodza, w którego ręku spoczęło kierownictwo akcyą wojsk naszych w Galicyi wschodniej — to mamy wszelkie dane do wyrobienia sobie przekonania, że obrona interesów naszych narodowych w Galicyi wschodniej ma wszelkie szanse powodzenia i pomyślnego dla nas wyniku.

Wszyscy zdajemy sobie wprawdzie sprawę z tego, że w obopólnym interesie Polaków i Rusinów, skazanych na sąsiedzkie pożycie, leży jak najrychlejsze tej wojny zakończenie — ale i to także wszyscy wiemy, że gdy nam tę walkę brutalną, bezwzględną przemocą narzucono, to nie wolno nam jej lekceważyć, gdyż w wyniku jej zaangażowany jest honor całej Polski i najwyższy jej narodowy interes.

Komisya rządząca dla Galicyi.

Warszawa, 9 grudnia. »Kur. Poranny«, donosząc o pobycie i rokowaniach delegacyi lwowskiego Tymczasowego Komitetu Rządzącego w sprawie stosunku jego do P. K. L. w Krakowie, — dodaje następującą informacyę:

Projektowana jest mianowicie między obu organizacyami fuzya, której wynikiem byłoby zniesienie Tymczasowego Komitetu Rządzącego i Polskiej Komisyi Likwidacyjnej i utworzenie na ich miejsce Komisyi Rządzącej dla całej Galicyi.

Prowokacya żydów wobec Polaków.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). Pewien oficer Polak, który przejeżdżał przez Wiedeń, zeznał w poselstwie polskiem do protokółu, że koło mostu Ferdynanda **zaczepiło go w brutalny sposób kilku żydów, rzucając obelgi pod adresem Polski i grożąc pobiciem. Żydzi ci zrzucili mu z głowy czapkę, z której następnie zerwali orzełka i rzucili na ziemię.** Zawezwani żołnierze bezpieczeństwa zapisali nazwiska kilku osób z tłumu, który wnet oficera otoczył. Oficer, którego nazwisko znane jest w poselstwie, domagał się od poselstwa zadośćuczynienia w odpowiedniej formie.

Korpus żydowski dla Galicyi.

Haga, 11 grudnia (B. K.) Na żydowskiem zgromadzeniu w Scheveningen postanowiono utworzenie korpusu posiłkowego żydowskiego dla Galicyi i Poznania.

Obsadzenie Wiednia.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT) Dzienniki przedrukowują informacyę »Czeskiego Słowa« donoszącą **o bliskiem obsadzeniu Wiednia przez żołnierzy francuskich.** Również wojsko czesko-słowackie ma wziąć udział w obsadzeniu Wiednia.

Zaprzysiężenie wojska w Wiedniu.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). Zaprzysiężenie tutejszego wojska ludowego zostało odroczone ze względu na to, że w rocie przysięgi niema mowy o republice niemiecko-austryackiej, lecz tylko **o wolnem państwie niemiecko-austryackiem.** Przeciwko tej rocie rozwinięto silną agitacyę, która ma także podkład komunistyczny i anarchistyczny. Dzienniki ubolewają, że do wojska ludowego wniesiono zbyt wiele polityki.

Przejazd wojsk francuskich przez Insbruk.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). Z Insbruka donoszą, że **wojsko francuskie w sile pół batalionu przejechało przez Insbruk w kierunku do Wiednia.** Ma to być jeden batalion francuskiego pułku piechoty nr. 126, ale wojska te nie są przeznaczone do Wiednia lecz na Węgry.

Eskadra koalicyjna w Poli.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Lublany:

Eskadra okrętów wojennych amerykańskich, francuskich, angielskich i japońskich wpłynęła pod komendą admirała amerykańskiego dnia 2 bm. do Poli, gdzie część floty południowo-słowiańskiej stoi pod flagą włoską. Na okrętach południowo-słowiańskich wywieszono flagi amerykańskie, tylko na okręcie admiralskim »Lacroma« powiewa trójbarwna chorągiew południowo-słowiańska. **Komendę w Poli objął admirał amerykański.**

Zbrojne starcia w Berlinie.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). Ze względu na zamknięcie ruchu telefonicznego dla osób prywatnych między Wiedniem a Berlinem dzienniki tutejsze przypuszczają, że **w Berlinie przyszło do poważnych zaburzeń mianowicie do starć partyi rządowej z grupą Spartacusa.** — Dzienniki, wychodzące późnym wieczorem, prostują jednak ten domysł, a między innemi »W. Allg. Ztg.« donosi, że wojska, wracające z frontu zachodniego, wmaszerowały do Berlina z bronią w ręku pod komendą generała Lequiste. Ten oświadczył, że wprawdzie wychował się w innym duchu wojskowym niż ten, jaki obecnie w Niemczech panuje, lecz uważa za swój obowiązek słuchać rozporządzeń rządu.

Niemiecka ambasada w Wiedniu nie otrzymała żadnych informacyj o jakichkolwiek zaburzeniach.

Zamach Liebknechta.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). »Abend« donosi z Berlina, że wczoraj zwolennicy Liebknechta pod jego osobistem dowództwem dokonali zamachu na prezydyum policyi, chcąc zdobyć broń dla czerwonej gwardyi. Zamach ten nie udał się.

Wiedeń, 11 grudnia (Telef.) »Abend« donosi z Berlina:

Wczoraj o godz. 3 po południu wykonali zwolennicy Liebknechta zamach na prezydyum policyi pod osobistem kierownictwem Liebknechta. Zwolennicy grupy Spartacusa chcieli zdobyć broń, nagromadzoną w prezydyum policyi i rozdać ją między czerwoną gwardyę.

Zamach początkowo miał powodzenie, później jednakże załoga, umieszczona w gmachu policyi, **karabinami maszynowymi wypędziła atakujących.** Z niewiadomych powodów pisma berlińskie otrzymały polecenie, aby o tym fakcie nie pisały.

Aresztowanie przemysłowców metalowych.

Berlin, 11 grudnia (Wolff). Aresztowani wczoraj w Muehlheim wielcy przemysłowcy metalowi Edmund Thyssen, Franciszek Thyssen junior, Edmund Stinnes i inni zostali przywiezieni do Berlina, gdzie pozostaną w areszcie śledczym. Zarzucają im zdradę kraju. Minister sprawiedliwości nakazał możliwe przyśpieszenie dochodzeń.

Wojska angielskie w Kolonii.

Kolonia, 11 grudnia (Havas). Stanęła tu garnizonem 19 i 29 angielska dywizya piechoty jakoteż dywizya konnicy angielskiej, razem 32 tysiące ludzi. Zegary cofnięto o godzinę na sposób zachodnio-europejski.

Koalicya zażąda uporządkowania stosunków w Niemczech.

Wiedeń, 11 grudnia (Telef.) »N. W. Abendblatt« donosi z Kolonii:

»Koeln. Ztg.« dowiaduje się, że sfery rządowe niemieckie przypuszczają, iż **koalicya zażąda w formie ultimatum uporządkowania wewnętrznych stosunków w Niemczech i przywrócenia pokoju w Berlinie w przeciągu krótkiego czasu, z tem, że po upływie tego czasu koalicya bezzwłocznie obsadzi Niemcy.** Sfery rządowe obawiają się, że obsadzenie Niemiec przez państwa koalicyjne wyrządziłoby przedewszystkiem przemysłowi niemieckiemu bardzo znaczne szkody.

Poincare w Strasburgu.

Strahburg, 11 grudnia. Doniesienie Agencyi Havasa:

Prezydent Poincaré przybył tu dziś przed południem w towarzystwie Clemenceau, Dubosta i Deschanela. Po uroczystem powitaniu przez osobistości oficyalne i radę miejską, burmistrz zabrał głos i wręczył prezydentowi klucze miasta.

W odpowiedzi zapewnił Poincaré, że Francya dobrze będzie strzegła kluczy Strasburga i nie pozwoli go sobie nigdy zabrać.

Poincaremu, który zwiedzał ratusz, katedrę i świątynię, publiczność zgotowała wielkie owacye.

Zamknięcie uniwersytetu.

Wiedeń, 11 grudnia (Telef.) »Abend« donosi z Berlina:

Uniwersytet niemiecki w Strasburgu został przez Francuzów zamknięty. Wszyscy profesorowie zostali wydaleni i pozbawieni płac.

Komisya angielska w Hamburgu.

Hamburg, 11 grudnia (PAT). Wczoraj przybyła tu komisya angielska, która ma obejrzeć internowane swego czasu przez Niemcy okręty angielskie.

Armia dla obsadzenia Niemiec.

Wiedeń, 11 grudnia (Telef.) »Abend« donosi z Brukseli:

Obrońca Namur, generał **Michel**, został zamianowany **główno-dowodzącym wojsk, przeznaczonych do obsadzenia Niemiec.**

Lloyd George o warunkach pokojowych.

Londyn, 11 grudnia (Reuter). Na zgromadzeniu kobiet w Londynie powiedział Lloyd George o kwestyi warunków pokojowych:

Musimy otrzymać pokój, któryby w przyszłości uczynił wojnę niemożliwą, albo przynajmniej utrudnił ją. Musi to być pokój sprawiedliwy. Warunki nie mogą być lekkie, gdyż inaczej pokój nie byłby sprawiedliwy, albowiem lekkie warunki stanowiłyby podnietę do nowej wojny. Nie idzie o zemstę, lecz o sprawiedliwość. Pokój zemsty nie byłby sprawiedliwy. Nie potrzebujemy nowej Alzacyi i Lotaryngii a to poprostu dlatego, gdyż powtórzylibyśmy błąd Niemiec, z którym po latach 50 związał się los ich państwa. Pokój musi być surowy, sprawiedliwy i słuszny. Ludzie odpowiedzialni za okropność wojny muszą być pociągnięci do odpowiedzialności, a tem konieczniejsze jest to, im wyżej te osoby są postawione. Bez nich nie byłoby przyszło do wojny. Nasz wyrok musi tak wypaść, aby królowie, cesarze i następcy tronu dowiedzieli się raz po wszystkie czasy, iż jeżeli rozpętują nad światem okrucieństwa tego rodzaju, **kara musi spaść nieodwołalnie na ich głowy.**

Ale naród niemiecki, który w wojnie dobrze się trzymał, który z zapałem szedł do walki, a który teraz radowałby się ze zwycięstwa, gdyby mu ono przypadło w udziale, musi być pociągnięty do odpowiedzialności. Narody muszą wiedzieć, że bezkarnie nie mogą rozpoczynać wojny. Dalej przy układaniu warunków pokojowych musimy zwrócić uwagę na to, że istnienie olbrzymich armij, które popycha do wojen i wodzi ludzkość na pokuszenie, w przyszłości nie może być dozwolone. Jeżeli pokój na ziemi ma panować, **nie będzie w Europie wielkich armij.** Jestem zwolennikiem związku narodów, gdyż przedstawia on się jako środek, który ma utrudnić wypowiedzenie wojny.

Jedna z uczestniczek zebrania zapytała Lloyda Georgea, **czy Niemcy będą wydaleni z Anglii.** Lloyd George odpowiedział na to, że może zapewnić, iż także i mężowie zwrócą uwagę na tę sprawę. Kilkakrotnie już powiedziałem, rzekł, że według mego zapatrywania ludziom, którzy raz nadużyli zaufania, nie należy dawać drugiej sposobności do uczynienia tego.

Program prezydenta Wilsona.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). Berliński korespondent »N. Fr. Presse« donosi:

W kilka godzin po wyjeździe prezydenta Wilsona z N. Yorku nadeszła z parowca »George Washington« depesza iskrowa od korespondenta »Unitaed Press«, opiewająca, że prezydent udaje się do Europy, aby reprezentować ideały Ameryki i stoczyć formalną walkę o swoich 14 punktów. **Na konferencyi pokojowej prezydent obstawać będzie przy żądaniu wolności mórz i ogólnego rozbrojenia; popierając nowy program budowy floty Stanów Zjedn.** Prezydent zamierza zaznaczyć, że żaden naród nie śmie mieć preponderancyi na morzu, jeżeli inne narody nie ograniczą programu budowy swoich flot. Stany Zjednoczone będą musiały podwyższyć swój program. Prezydent jest zdania, że morza całego świata stać muszą pod strażą.

Korespondent dziennika wiedeńskiego dodaje, że Roosevelt wobec tego rozwinął jeszcze usilniejszą propagandę przeciwko programowi prezydenta Wilsona i wskazuje, że 14 punktów Wilsona nie były przyjęte ani przez koalicyę ani przez naród amerykański, oraz że Anglia ma prawo posiadać największą flotę na świecie.

Na parowcu »George Washington« znajduje się cały sztab delegacyi amerykańskiej pokojowej, mianowicie 23 uczonych historyków amerykańskich oraz 150 sekretarzy, którzy zbierali materyały statystyczne o wszystkich zagadnieniach narodowościowych w Europie celem spożytkowania ich na konferencyi pokojowej.

Waszyngton, 11 grudnia (Reuter). Z parowca »George Washington« donoszą telegrafem iskrowym, że Wilson nie będzie wprawdzie brał osobiście udziału w rokowaniach pokojowych, będzie jednakże pozostawał w nieustannym kontakcie z kierującymi mężami koalicyi i zawsze będzie gotów załatwiać sprawy, które mu będą przedłożone.

Wilson złoży wizytę papieżowi.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). Według depeszy z Lugano, zamieszczonej przez »N. Fr. Presse«, poselstwo amerykańskie zawiadomiło Watykan, że **Wilson dnia 23 bm. złoży wizytę papieżowi i kardynałowi Gasparemu.** Poseł amerykański Page odjechał do Paryża, celem powitania prezydenta Wilsona.

Przyjazd Wilsona do Brestu.

Nowy Jork, 11 grudnia (B. K.) Przybycie okrętu »Georg Washington«, na którym Wilson zdąża do Europy, oczekiwane jest w Breście dnia 13 grudnia.

Czesi w Maryenbadzie.

Praga, 11 grudnia (B. K.) W niedzielę wojska czeskie z karabinami maszynowymi i dwoma armatami przybyły do Marienbadu i obsadziły dworzec, rozbroiły milicyę ludową. Komendant wojsk czeskich objął miasto w wojskowe posiadanie. Burmistrz zaprotestował przeciw temu.

Hetman Skoropadski żyje.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). Ukraińskie biuro prasowe dowiaduje się z kół tut. poselstwa ukraińskiego, że rozpuszczone w ostatnim czasie wiadomości o upadku i zamordowaniu hetmana Skoropadskiego w Kijowie są wymysłem. **Hetman został uznany przez koalicyę i sprawuje rządy na Ukrainie.**

Upadek bolszewików.

Wiedeń, 11 grudnia (Telef.) »Fremden-Blatt« donosi z Rotterdamu:

»Daily Mail« donosi, że ks. Lwow zapowiada upadek panowania bolszewików w najkrótszym czasie.

Prasa szwajcarska o pogromach.

»N. Zuericher Zeitung« z 2 b. m. zamieszcza telegram Biura Wolffa, streszczający korespondencyę ze Lwowa p. Reinera, który w »B. Z. am Mittag« opisał pogrom lwowski. Według p. Reinera pogromu dokonali legioniści polscy (!) pod wodzą oficerów, a za wiedzą (!) komendy polskiej, która im rzekomo przyrzekła 48-godzinne łupienie żydów po zdobyciu miasta (!). »Naoczny« ten świadek widział masowe mordy i rabunki, spalenie całych ulic i synagogi wraz z modlącym się w niej tłumem i 1100 **trupów żydowskich** (sic!). Zaznacza przytem, że przestrzegano, by żadnego domu ruskiego nie zniszczyć, a napadano prócz żydów wszystkich, co na Niemców wyglądali. Ten telegram zamieściła »N. Zuericher Zeitung« bez komentarza.

Berneński »Bund« natomiast z dnia 3 b. m. ogłosił komunikat żydowskiego Biura korespondencyjnego, który jest streszczeniem fantastycznego streszczenia p. Reinera. Dodał jednak przedstawienie faktycznego stanu rzeczy, udzielone mu przez polskie Biuro prasowe w Bernie na podstawie urzędowej relacyi P. K. L.

Inaczej na sprawę pogromów zapatruje się prasa francuska w Szwajcaryi. W »Gazette de Lausanne« z 4 bm. przynosi artykuł p. t. »Le chantage au pogrom« pióra Maurycego Millioud. Czytamy w nim:

Podstępna kampania oszczerstw trwa dalej w Szwajcaryi przeciwko Polsce, odkąd ten naród męczenników wyzwolił się od prześladowców i rozpoczął się organizować. **Jest coś podlejszego od wpychania Łazarza z powrotem w grobiec, a jest niem obrzucanie go potwarzą za to, że zeń wychodzi.** Autorowie tej kampanii w błąd wprowadzili paru naszych zacnych obywateli, rozsyłając jako dokumenty 3 listy, pisane na maszynie, a pochodzące widocznie z jednej i tejsamej fabryki. W listach tych oskarża się Polaków raczej insynuacyami, niż przytaczaniem faktów, o zorganizowanie pogromów żydowskich. Dziś jednak wiemy z pewnych źródeł 1) że zamieszki w Polsce wyraziły się walkami i łupiestwem; 2) że te walki odbyły się w Galicyi, zwłaszcza we Lwowie i Przemyślu, gdzie Polacy zaatakowani zostali zdradziecko przez wojska, złożone z Rusinów, Austryaków i żydów wbrew umowie, która odkładała do kongresu pokojowego sprawę ustalenia granicy polsko-ukraińskiej; 3) że napastnicy obeszli się z temi 2 miastami polskiemi w sposób jaknajbardziej bestyalski; 4) że łupiestwa w Galicyi i w Polsce rosyjskiej dopuszczali się dezerterzy, jeńcy wojenni zgłodniali, powracający do Rosyi i bandyci, których Niemcy rozpuścili, otwierając przed wycofaniem się więzienia; 5) że Polacy byli taksamo napastowani, jak i żydzi, a nie mogli natychmiast przywrócić porządku, gdyż Niemcy i Austryacy przeszkodzili im utworzyć milicyę; 6) że legioniści Piłsudskiego są tak niewinni tych zbrodni, iż samo podniesienie przeciw nim tego zarzutu dowodzi złej wiary oskarżycieli. Legioniści wszędzie natychmiast usiłowali stłumić te zamieszki; 7) i że przeciwnie agenci Bundu, agenci żydowsko-rosyjskich bolszewików, rozsypani po całej Polsce, starali się ze wszelkich sił podbudzać do niechęci między żydami a Polakami; 8) że niema Polaków żydów pośród podżegaczy tej kampanii oszczerstw kłamliwych, przeciwko której wręcz przeciwnie Polacy żydzi, zamieszkali wśród nas, z oburzeniem protestują.

Stosunki w Pińczowie.

Warszawa, 9 grudnia. Czytamy w »Kuryerze Polskim«:

Niedzielny »Robotnik« zamieścił rozmowę z tow. Janem **Lisowskim**, zastępcą komisarza ludowego w Pińczowie, o którego działalności zamieściła przed kilku dniami niepokojące wiadomości »Gaz. Warsz.«. Według tych wiadomości, p. Lisowski szerzył w pow. pińczowskim »bolszewizm« i anarchię.

P. Lisowski, marynarz z zawodu, a Pepesowiec z przekonania, wobec redaktorów »Robotnika« zaprzeczył kategorycznie informacyom »Gaz. Warsz.«. Przyznał wprawdzie, że przepędził żandarmeryę, ale jest to przecież żandarmerya »austryacka«, znienawidzona przez ludność. Anarchię zaś, według słów p. Lisowskiego, »robią panowie, wrogo usposobieni dla obecnego rządu i Piłsudskiego«.

Od osoby — pisze »Kur. Polski« — przybyłej świeżo z okolic, w których działał p. Lisowski, otrzymujemy garść informacyj, które wynurzenia p. Lisowskiego w cokolwiek odmiennem przedstawiają świetle. P. zastępca komisarza zorganizował np. w dniu 30 listopada w Pińczowie zgromadzenie ludowe, na którem przeprowadził między innemi takie wnioski: Włościanie **nie powinni dostarczać zboża i produktów spożywczych i powinno zabronić obywatelom, aby również nie dostarczali. Ludność winna się jak najprędzej zbroić, by przeciwdziałać białej gwardyi.**

Sejmiki, rady powiatowe i miejskie winny być usunięte, a na ich miejsce »zgromadzenia ludowe« wybierze inne. Żandarmerya winna być

zniesiona. Rząd może nakreślać tylko program i dawać wskazówki, powiat winien sam się rządzić według norm, jakie uzna za potrzebne.

Wszystkie większe majątki ziemskie winny być wywłaszczone i ziemia oddana bezpłatnie.

Gdy równocześnie z temi uchwałami w całem pińczowskiem mnożyły się objawy, wyraźnie skierowane przeciw władzom wojskowym i cywilnym, w dniu 1-go grudnia p. Lisowski wraz z dwoma towarzyszami został aresztowany i odstawiony do Kielc.* Tam jednak szef żandarmeryi miejscowej po przeprowadzeniu badania, wypuścił go na wolność.

— Najciekawsza jednak jest okoliczność — dodał wkońcu nasz informator — iż w Pińczowie krąży uporczywa pogłoska, jakoby miejscowy komisarz p. Dębicki, otrzymał od p. ministra spraw wewnętrznych depeszę, w której tenże zaprzecza, iżby p. Lisowski posiadał jakiekolwiek urzędowe pełnomocnictwa...

Gwałty Ukraińców w Lubelskiem.

»Ziemia Lubelska« donosi:

Od delegatów włościan z Tomaszowskiego, przybyłych do gen. Śmigłego z prośbą o pomoc przeciwko zuchwałym napadom hajdamaków, dowiadujemy się o następującym fakcie:

W parafialnym kościele w Oszczowie, w środę, z racyi odpustu św. Barbary, odprawione było uroczyste nabożeństwo przez ks. proboszcza i dwóch przybyłych na tę uroczystość księży.

Na odpust zebrały się olbrzymie tłumy ludu. I oto po nabożeństwie, wśród białego dnia na Oszczów napadli hajdamacy i uwiedli ze sobą trzech księży ks. Pióro, ks. Mastalerza i jeszcze jednego księdza nieznanego z nazwiska.

Takie napady i uprowadzania ludności męskiej jest częstem w Tomaszowskiem.

KRONIKA.

Kraków, 11 grudnia.

ZAKAZ WYWOZU POZA GRANICE KRAJU. Krajowy urząd kontroli wywozu P. K. L. komunikuje urzędowo: W myśl wydanych przez P. K. L. zarządzeń zakazany jest wywóz poza granice kraju wszelkich artykułów żywności i artykułów koniecznego zapotrzebowania. Zakaz obowiązuje osoby cywilne i wojskowe, dotyczy przesyłek instytucyi cywilnych i wojskowych, przesyłek wysyłanych drogą kołową (pieszą), koleją i pocztą. Wywóz dozwolony jest tylko za pozwoleniami, wydanemi przez Urząd przywozu i wywozu w Krakowie, (Rynek, Krzysztofory).

Urzędy ruchu i pocztowe obowiązane są przy nadawaniu towarów badać, czy do dokumentów przewozowych dołączone są przepisane zezwolenia na wywóz poza kraj i przesyłek niezaopatrzonych w te zezwolenia do wysłania nie przyjmować. W razie stwierdzenia fałszywej deklaracyi obowiązane są wspomniane urzędy oddać sprawę i towar władzy administracyjnej, upoważnionej do kontroli wywozu. Pozwolenia wywozowe muszą być dołączone do dokumentów przewozowych względnie mieć je musi przy sobie osoba, towar przewożąca. Urzędy pocztowe i ruchu przestampilują pozwolenia w chwili nadania. Przekraczający zakaz wywozu naraża się na zajęcie wywożonych towarów, ewentualnie konfiskatę i karę.

WYJAZD DO PARYŻA. Pp. Włodzimierz Tetmajer, Mikołaj Rey i profesor Eug. Romer jadą w dniach najbliższych do Paryża.

ZMIANY W KANCELARYI SZTABU GENERALNEGO. Dowódzca generalnego okręgu w Krakowie w rozkazie z dnia 8 grudnia ogłasza:

Ażeby wzmocnić siły kancelaryi sztabu generalnego, której zakres działania z każdym dniem się powiększa, zwalniam pułkownika Stanisława Hallera z komendy miasta i przydzielam go do D. G. O. w Krakowie, jako szefa sztabu. Na miejsce pułk. Hallera mianuję pułk. Karola Jossego, jako zastępcę komendanta miasta. Przy tej sposobności wyrażam majorowi Tyszkiewiczowi, prowadzącemu dotąd powyższą kancelaryę, moje zupełne uznanie w imieniu służby za jego wydatną pracę, mimo trudnych bardzo okoliczności, licząc dalej jako dowodzca na jego cenne fachowe i praktyczne wiadomości i zaufanie.

REGULACYA POBORÓW WOJSK POLSKICH. Ministerstwo spraw wojskowych zaprowadziło z dniem 1 grudnia br. dla wszystkich oddziałów wojska polskiego bez różnicy terytoryum, na którem one się znajdują, jednolite pobory w markach, przyjmując jako kurs wymienny dla wypłat stosunek 1 mk = 1·50 K. Pobory te są następujące: Oficerowie otrzymują miesięcznie z góry: Generał komenderujący 2000 marek; generał-porucznik 1550 mk., generał major 1165 mk.; pułkownik jako dowódzca brygady 1105 mk.; pułkownik 945 mk.; podpułkownik jako dowódzca pułku 945 mk.; podpułkownik 825 mk., major 730 mk.; kapitan jako dowódzca baonu 640 mk., kapitan 450 mk., porucznik i podporucznik (stanu wolnego) 300 mk.; żonaty oprócz gaży — dodatek dla żonatych — 60 marek.

MIANOWANIA W ARMII POLSKIEJ. Komendantem placu w Warszawie mianowany został major Krzczyński.

Dowództwo I brygady piechoty w miejsce pułk. Mickiewicza, który wyjechał do Przemyśla, objął pułk. Berbecki.

Generał Zieliński wyjechał do Lwowa.

ALBUM PAMIĄTKOWE ODSIECZY LWOWA. Nakładem wydawnictwa, zawiadującego czasowo tygodnika ilustrowanego „Wisła" w Krakowie ukaże się w najbliższym czasie bogato ilustrowane album pamiątkowe odsieczy Lwowa wraz z licznemi ilustracyami i opisami pamiętnych zdarzeń. Część dochodu przeznaczają wydawcy na „głodnych Lwowa". Wydawnictwo upraszа osoby, posiadające fotografie i aktualne dokumenty z tych dni o dostarczenie ich dla użytku publicystycznego do rąk red. „N. Reformy" p. Wł. Pinkera.

ZEBRANIE PODHALAN po przerwie wojennej odbędzie się dnia 14 bm. br. o godzinie 7 i pół wieczorem w sali hotelu Pollera.

PIĘKNY CZYN OBYWATELSKI. Szkoła żeńska imienia Henryka Sienkiewicza w Podgórzu za inicyatywą dyrektora Kazimierza Świby urządziła składkę na ufundowanie statku pod nazwiskiem »Henryk Sienkiewicz«. Zebrana kwota 900 K stanowi kamień węgielny przyszłego dzieła.

»Żegluga Polska« prosi nas o zawiadomienie, że przyjmuje datki dobrowolne osób prywatnych, jako też instytucyj, czy korporacyj, na cel powyższy. Z wielkiem uznaniem podkreślić należy piękny czyn obywatelski szkoły podgórskiej i życzyć, aby przykład ten znalazł licznych naśladowców.

KOMITET OPIEKI NAD JEŃCAMI WŁOSKIMI otrzymał zawiadomienie, że w najbliższym czasie nadejdzie nowy transport jeńców włoskich z okupacyi austryackiej i wschodniej Galicyi. Wobec tego, że skromne zasoby na cele jeńców, zebrane drogą składek, są już na wyczerpaniu, komitet zwraca się do ogółu o dalsze nadesłanie datków pieniężnych, aby można tę nową partyę zaopatrzyć na drogę w żywność i cieplejsze odzienie, tem więcej, że pomiędzy powracającymi połowa cierpi na choroby płucne. Datki nadsyłać można na ręce skarbniczki i sekretarki komitetu, Bronisławy Rychter-Janowskiej (Dunajewskiego 1).

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Józef Gramatyka, rodem z Kalwaryi, kandydat adwokacki, otrzymał w dniu wczorajszym na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

W SZPITALU KONWENTU BONIFRATRÓW w Zebrzydowicach pod Kalwaryą jest do umieszczenia 20 starszych mężczyzn, nie mających zaopatrzenia, pochodzących z dyecezyi krakowskiej, za przedłożeniem świadectwa ubóstwa i przynależności i poprzednie zasięgnięciem wiadomości w Konwencie co do wolnego miejsca w szpitalu.

„BOŻE DRZEWKA" NA RYNKU. Wczoraj na Rynku głównym w Krakowie pojawiły się jodełki i sosenki w wielkiej ilości, zwiezione przez handlarzy, którzy rozpoczęli już sprzedawać „Boże drzewka". Na tle Sukiennic koło kościółka św. Wojciecha ustawiono te drzewka; są one pierwszemi zwiastunami nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Ceny drzewek nie są jeszcze ustalone.

INSPEKTORAT POCZTOWY W KRAKOWIE prostuje, iż do dzienników krakowskich nie wysyłał żadnego ogłoszenia w sprawie przejęcia odpowiedzialności przez Zakład pocztowy za przesyłki pocztowe w szczególności zaś za pakiety pocztowe. Zawiadomił jedynie pismem z d. 4 bm. na odpowiednie zapytanie magistratu miasta Krakowa, iż Zakład pocztowy za oddane mu do przewozu względnie doręczenia listy pieniężne i przekazy odpowiedzialność przyjmuje.

SAMOBÓJSTWO PORUCZNIKA. Wczoraj w południe porucznik 8 pp. Kazimierz Kirchmajer w pewnej łaźni krakowskiej odebrał sobie życie przez przecięcie żył. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy. Na miejsce wypadku przybyła komisya lekarsko-wojskowa, która spisała protokół, poczem przewieziono ciało zmarłego do kostnicy.

KRAKOWSKIE TAMY I BAGNA. Od paru dni mamy błotną aurę i Kraków znowu tonie w błocie. Zdaje się, że przedwojenna tradycya zamiatania i wogóle sprzątania ulic teraz już na dobre wygasła. Dzięki temu śnieg, który spadł przed paru dniami, częściowo zmieszany z kurzem, zamienił się w grząskie błoto, chlupocące pod stopami, częściowo w rozległe bajora. Szczególniejszą popularnością wśród przechodniów cieszy się rozległe bajoro u wylotu ulicy Szewskiej na Rynek, oraz mniejszy, ale głęboki stawek na rogu placu Maryackiego i Szpitalnej, na samym zakręcie, w który każdy, spieszący do teatru, wpaść musi w przechodzie. Nieporządek ten przybrał już rozmiary niedopuszczalne i zakład czyszczenia miasta powinien się tem zająć. Także dozorcom domów winny władze przypomnieć ich obowiązek uprzątania chodników przed kamienicami.

WYBUCH BENZYNY W POCIĄGU. Wczoraj w pociągu, zdążającym z Zabierzowa do Krakowa wybuchła benzyna pod ławką w wagonie osobowym i poparzyła 15-letnią Zofię Szpigiel i ojca jej Judkę. Zofię w stanie beznadziejnym przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

WYPADKI TRAMWAJOWE. Wczoraj na ulicy Starowiślnej p. Teofil Gintler, funkcyonaryusz elektrowni miejskiej wpadł między dwa wozy kolei elektrycznej i doznał zmiażdżenia na całem ciele. — Również wczoraj z przepełnionego wozu tramwajowego wypchnięto 18-letniego Romana Bałkę, żołnierza, który spadając na bruk, doznał silnych kontuzyj. W obydwóch wypadkach interweniowało pogotowie ratunkowe.

Przy tej sposobności przypomnieć należy wznowienie koniecznej kontroli nad przepełnieniem wagonów tramwajowych, skutkiem którego zarówno pasażerowie, jak przechodnie narażeni są bardzo na ciężkie wypadki.

AMATOR BIŻUTERYI. Aresztowano 18-letniego Skrzypiera, u którego znaleziono złoty zegarek, dwie broszki złote, wysadzane drogiemi kamieniami. Skonfiskowana u niego biżuterya przedstawia wartość kilkunastu tysięcy.

OBŁAWA ZA RZECZAMI WOJSKOWEMI. W tych dniach odbyła się obława organów wojskowo-policyjnych w Krakowie za rzeczami wojskowemi. Znaleziono podczas tych rewizyj dużo rzeczy wartości kilkaset tysięcy koron. U niejakiego Jana Fujawy znaleziono magazyn butów wojskowych i skóry wartości 10.000 koron.

BANDYCI NA PODGÓRZU. Od kilku dni na krańcach Podgórza, grasuje banda rabusiów, którzy szczególnie upodobali sobie linię kolejową i tam też najwięcej operują. Bandyci w chwili, gdy pociąg towarowy zwalnia, wskakują do wagonów i rabują, co im wpadnie pod rękę. Onegdaj do konduktora, który zrzucił jednego z bandytów z wagonu, dali kilka strzałów i zbiegli. Wczoraj napadli oni na przechodzącego koło toru kolejowego, wieśniaka i obrabowali go, zabierając mu nawet płaszcz i czapkę. Rabusie bardzo sprytnie lawirują, żeby nie spotkać się z władzami bezpieczeństwa publicznego.

Z kraju.

»DOWODY OSOBISTE« W POLSCE. »Monitor Polski« z dnia 8 b. m. donosi, że wydane zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie tymczasowych dowodów osobistych, na mocy którego każdy obywatel od lat 15, przebywający w granicach Polskiej Republiki Ludowej, do czasu wydania specyalnego rozporządzenia o paszportach, winien posiadać tymczasowy dowód osobisty. Paszporty, wydawane przez b. władze okupacyjne, należy uważać za tymczasowy dowód osobisty. Osoby, korzystające z dowodu osobistego fałszywego, lub należącego do innej osoby, ulegają karze, przewidzianej w kodeksie karnym.

NAPADY I MORDERSTWA HAJDAMACKIE W TOMASZOWSKIEM. Pisma lubelskie donoszą: W powiecie Tomaszowskim w okolicach Poturzyna i Dołhobyczowa powtarzają się w dalszym ciągu napady band hajdamackich, połączone z rozbrajaniem milicyi, ustanowionej przez sejmiki oraz niszczeniem wsi polskich.

Bandy hajdamackie zajęły Poturzyn i Wereszyn. Przy zajęciu Poturzyna zamordowali hajdamacy paru cywilistów b. cukrowni w Poturzyn i kilku milicyantów, ustanowionych przez sejmik.

ANARCHIA W PIŃCZOWSKIEM. „Ziemia Lubelska" donosi z Pińczowa: W Chrabelnu ludność usunęła wszelkie władze: wójta, pisarza, posterunek żandarmeryi oraz napadła i obrabowała kancelaryę gminną. Podobne wypadki powtarzają się w Wiśnicy oraz w gminie Boszczynek, gdzie wogóle ludność przeciwstawia się wszelkiej władzy, nie uznając także i rządu obecnego. Anarchia wzrasta z dnia na dzień, bezpieczeństwo publiczne zagrożone, ludność literalnie pozbawiona jest jakiejkolwiek pracy.

STRAJK STRÓŻÓW W LUBLINIE wybuchnął przed kilku dniami, a dotąd nie zakończył się ugodą. Z powodu przedłużającego się strajku miasto przedstawia obraz zaniedbania. Wnętrza domów są zaśmiecone, ulice tj. jezdnie i trotoary pokryte błotem i górami zdeptanego śniegu, co stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla przechodniów; bezwzględne zamykanie lub przestawienie otworem bram stanowi również przynętę dla grasujących band złodziejskich.

ROZPACZLIWE STOSUNKI W PŁOCKU. Z Płocka piszą do „Gazety porannej": Miasto Płock podzielone jest na dwie odrębne sobie części. W jednej rządzi major Wimmer, oficer wojsk polskich na czele szwadronu ułanów drugą część miasta zajęta jest przez czerwoną gwardyę pod komendą p. Chmielińskiego, byłego oficera pierwszej brygady (Piłsudczyka) który rozporządza 500 uzbrojonymi od stóp do głów czerwono-gwardzistami. Czerwona gwardya posiada karabiny maszynowe i granaty ręczne, z których stale chodzi po mieście. Po nocach pijani czerwono-gwardziści strzelają po ulicach, na co wojsku polskiemu nie wolno reagować, gdyż rozkaz władzy wojskowej nakazuje zachowywać się wobec czerwono-gwardzistów neutralnie. W całej okolicy Płocka dokonała czerwona gwardya wywłaszczenia wszystkich majątków, wyrzucając dotychczasowych właścicieli z domów i wyznaczając im racye żywnościowe po dwa funty kartofli na osobę.

Ze świata.

KOMENDANT LEGII CZESKO-SŁOWACKIEJ W PRADZE. Do Pragi przybył komendant legii czesko-słowackiej we Włoszech p. Husak w towarzystwie 10 oficerów i 13 żołnierzy. Bohaterów czeskich powitał na dworcu kolejowym w salonie imieniem Wilsona prezydent ministrów dr Kramarz w towarzystwie ministrów. Po drodze witano ich entuzyastycznie.

W PRADZE PANUJE SPOKÓJ. Pisma czeskie donoszą, że w Pradze obecnie już panuje wszędzie bezwzględny porządek i spokój. Drukarnię „Bohemii" zapieczętowano, a robotników wysłano do domów. Zarządzenie to wykonali członkowie „Sokoli". W lokalu studentów niemieckich „Constantia" skonfiskowano znaczną ilość czasopism i odezw. W mieszkaniu austr. marszałka polnego Karola Vojtechowsky'ego znaleziono rewolwer (sic) i maskę (!) przeciwko trującym gazom. W mieście zamknięto 7 żydowskich kawiarń.

Z GALERYI KONFIDENTÓW PRASKIEJ POLICYI. Na podstawie tajnych aktów praskiej policyi państwowej opowiada czeskie „Pravo Lidu" ciekawe szczegóły o konfidentach tajnej policyi. Wśród tych ostatnich dużą rolę odgrywał najniebezpieczniejszy przywódca komunistycznych anarchistów Karol Vohryzek, wydawca pism „Omladina" i „Chudas". Władał on wielkoma językami i umiał wywierać wpływ na masy robotników. Od policyi praskiej otrzymywał Vohryzek 400 do 500 K miesięcznie. Żołd ten judaszowy przynosili mu tajni agenci policyjni z początku do domu, potem do hali targowej, gdzie mu go niespostrzeżenie mimochodem wręczano. Potem otrzymywał żołd w ustępie na placu Józefa, w ustępie na dworcu kolejowym i w innych podobnie „pachnących" lokalach. Jak informuje „Pravo Lidu", anarchiści prascy trudnili się przemycaniem sacharyny ze Szwajcaryi do Austryi. Vohryzek, nadużywając ich zaufania, wydał ich wszystkich policyi po kolei. Jako agent prowokator, przed wojną jeszcze sprowokował on w północnych Czechach szereg strajków górniczych, za co był opłacany przez... baronów węglowych. Wówczas bowiem, gdy mieli za dużo węgla na składzie, nie chcąc płacić robotnikom zarobków, udawali się do Vohryzka, a ten podżegał górników do strajku. Gdy zapasy się kończyły, Vohrizek doprowadzał do ugody i praca szła starym trybem. Uchodził jednocześnie za anarchistę, opiekuna robotników, a był dobrze płatnym przyjacielem kapitalistów i powolnym sługą tajnej policyi.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
We czwartek, 12 bm.: „Domek trzech dziewcząt".

PREMIERA W TEATRZE »NOWOŚCI«.

Przy zapełnionej sali zainaugurował Teatr »NOWOŚCI« premierę, która należy stanowczo do najwydatniejszych w tym sezonie. Wyborne produkcye 2 Mercedes, karkołomny akt na podwójnym roku, 2 Proksch, parterowi akrobaci, Wacek Kaliciński ze świetnym programem, Mirski, kabarecista, Roland, żonglor na drucie, Miredie i Pardner, duet taneczny, zyskali pełny sukces. Nadprogramowo wystąpiło Towarzystwo Pantzer, które zdumiewającemi produkcyami zachwyciło wszystkich.

»Kot we worku« jest bardzo zręczną i pomysłową bluedką, w której świetnie grali pp.: Gawlikowska, Helleński i inni. 14141

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†
Tadeusz Wusatowski
słuchacz politechniki,
porucznik artyleryi Wojsk Polskich,
zginął od kuli nieprzyjacielskiej we Lwowie, dnia 4 listopada 1918 w 26 r. życia.
Pochowany tymczasowo we Lwowie na cmentarzu w ogrodzie politechniki.

†
Józef Nowina Krussuski
podporucznik 8 pułku Wojsk polskich, farmaceuta,
przeżywszy lat 24, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7 grudnia 1918 w Krakowie. Pogrzeb odbył się dnia 10 bm., o godz. 3 popołudniu.
O tem, stroskana rodzina zawiadamia Krewnych, Kolegów i Znajomych.

†
Helena Ożęgalska
przeżywszy lat 73, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 grudnia 1918 w Krakowie.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Krupniczej 11 nastąpi we czwartek, dnia 12 bm. o godzinie 9 rano.
Pogrzeb odbędzie się w Trzciance koło Bochni w piątek, dnia 13 bm., po odprawionem nabożeństwie w kościele parafialnym tamże.
Na te smutne obrzędy stroskani brocia, siostra, bratankowie i bratanice zapraszają Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Wiernych.
MSZE ŚW.
w domu żałoby odbędą się przy zwłokach we środę o godz. 9 rano i we czwartek o godzinie 8 rano.
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†
Helena Tyszowiecka
urzędniczka kopalni węgla w Jaworznie, b. nauczycielka szkół gospodarczych
po ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 10 grudnia 1918 roku w Szczakowej
Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 12 b. m. o godzinie 2 po południu.
Na smutny ten obrzęd, stroskana matka i synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawione zostanie w piątek dnia 13 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym w Szczakowej.

Bł. p.
Dawid Mandelbaum
obywatel wiejski z Ruszczy koło Krakowa zmarł w 75 roku życia.
Pogrzeb, na który stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych i Znajomych, odbędzie się z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego we środę, dnia 11 grudnia 1918.
Rodzina.

Bł. p.
Paulina Rabinowicz
zmarła po krótkiej a ciężkiej chorobie dnia 9 grudnia 1918 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz izraelicki nastąpi we środę, dnia 11 b. m. o godzinie 11 przed południem.
Na ten smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Stroskane Rodzeństwo.

W SOBOTĘ, DNIA 14 GRUDNIA 1918 R., odbędzie się w sali Izby adwokackiej, Gołębia L. 6, I. piętro, o godzinie 7 wieczorem, WALNE ZEBRANIE KANDYDATÓW ADWOKACKICH z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawy aktualne (referenci kol. Drowie, Romański, Haffman i Lieber. 3) Wybór wydziału, komisyi polubownej i sądu honorowego. 4) Wnioski i dyskusya. Uprasza się wszystkich w Krakowie przebywających kolegów niezawodnie przybyć. WYDZIAŁ.
14169 2

Dnia 18 grudnia 1918 roku o godzinie 9½ rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Krakowie przy ul. św. Jana L. 22, sala 55, II. p.
DOBROWOLNA PUBLICZNA LICYTACYA DWUPIĘTROWEJ KAMIENICY Z OFICYNĄ DWUPIĘTROWĄ
położonej w Krakowie przy ulicy Straszewskiego L. 5 przy plantach. Cena wywołania 380 tysięcy koron. — Długi hipoteczne do przejęcia około 140.000 K. Wadyum 38.000 K. Warunki licytacyjne, plany sytuacyjne, wykaz czynszów i t. d. przeglądnąć można w Oddziale kancelaryjnym X. powyższego sądu. — Wszelkich dalszych informacyj udzieli kancelarya adwokata Dra Józefa Gorskiego w Sławinie. — 14033